

*Sygn. akt VI ACa 1401/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 2 grudnia 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz*

*Sędzia SA – Marek Kolasiński*

*Sędzia SO del. – Grzegorz Tyliński (spr.)*

*Protokolant: – sekr. sądowy Paulina Czajka*

*po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa M. G.*

*przeciwko B. K., J. A.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanych*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 26 czerwca 2015 r.*

*sygn. akt XXV C 949/12*

*oddala apelację.*

Sygn. akt VI ACa 1401/15

## UZASADNIENIE

Powódka M. G. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych B. K. i J. A. kwoty 147 222,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu zachowku po matce T. M..

Pozwani B. K. oraz J. A. ostatecznie uznali powództwo solidarnie co do kwoty 62 396 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tej kwoty od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015 r. (sygn. akt XXV C 949/12) Sąd Okręgowy w Warszawie: zasądził od B. K. i J. A. solidarnie na rzecz M. G. kwotę 100 903,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 marca 2013 r. do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku); 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 2. wyroku); rozliczył koszty postępowania (punkty 3., 5. i 6. wyroku) oraz zasądzonemu roszczeniu co do kwoty 62 396 zł nadał rygor natychmiastowej wykonalności. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Małżonkowie J. i T. M. mieli trójkę dzieci - córki: M. G., J. A. oraz L. U.. Relacje między dziećmi a rodzicami i pomiędzy rodzeństwem były prawidłowe i serdeczne. W latach 80 – tych ubiegłego wieku, J. A. na stałe wyjechała do Kanady. W roku 2003 zmarła L. U. pozostawiając syna B. K., który jest jedynym jej spadkobiercą. M. G. wraz z własną rodziną

(dziećmi i wnukami) odwiedzała rodziców, także i B. K. wraz ze swoją rodziną często przyjeżdżał do dziadków. Jedynie J. A. przez pierwszych dziesięć lat od wyjazdu do Kanady nie odwiedzała rodziców, co zmieniło się po 1998 r., kiedy córka ta zaczęła przyjeżdżać do Polski jeden, dwa razy w roku na 2 - 3 miesiące, a w czasie tym zatrzymywała się u rodziców i starała się jak najwięcej czasu i opieki poświęcić rodzicom.

W trakcie trwania małżeństwa małżonkowie M. nabyli nieruchomość gruntową o powierzchni ok. 2000 m<sup>2</sup>, położoną w I. przy ul. (...), zaś w dniu 22 lutego 2005 małżonkowie dokonali podziału tej nieruchomości i sprzedali niezabudowaną jej część za cenę 160 000 zł. Część powyższej kwoty małżonkowie M. pozostawili sobie, zaś kwoty po 30 000 zł w formie darowizny przekazali na rzecz J. A. oraz B. K., co miało związek z ich zapewnieniami o sprawowaniu opieki nad darczyńcami. Kwotę zatrzymaną na swoją rzecz małżonkowie M. rozdysponowali za swego życia. Z kolei M. G. nie zgodziła się na propozycję ojca, by stale się nimi opiekować na starość, co spowodowało u jej rodziców rozżalenie. Syn M. - K. G. za życia J. M. wspominał o możliwości oddania dziadków do domu starców. Z uzyskanych środków ze sprzedaży działki małżonkowie M. przeprowadzili modernizację i remont domu oraz pokrywali koszty utrzymania siebie i domu, opłaty za ogrzewanie domu w sezonie zimowym, zakup leków oraz pokryto koszty operacji oczu T. M..

Sąd Okręgowy ustalił również, iż o sprzedaży części działki oraz o darowiznie na rzecz pozwanych M. G. dowiedziała się dopiero po jej powrocie od córki z Kanady. Wówczas T. M. oświadczyła jej, że środki ze sprzedaży zostały podzielone pomiędzy J. i T. M. oraz J. A. i B. K., co u M. G. wywołało poczucie żalu i pokrzywdzenia tym, że została pominięta przez rodziców. Relacje pomiędzy M. G. a rodzicami uległy wówczas przez pewien czas ochłodzeniu. W tym czasie M. G. przebywała również u córki w Kanadzie. Przez okres krótszy niż 6 miesięcy nie odwiedzała rodziców, nie zerwała jednak z nimi kontaktów. Z biegiem czasu relacje M. G. z matką były cieplejsze, choć kwestia podziału pieniędzy i pominięcie przy tym powodki wpływały na ogólną atmosferę w rodzinie

W dalszej kolejności ustalono, iż J. M. zmarł w dniu 16 września 2008 r., a spadek po nim na podstawie ustawy nabyli: żona T. M., dzieci M. G., J. A. oraz wnuk B. K. – każde po 1/4 części. Jeszcze przed stwierdzeniem nabycia spadku M. G. złożyła do Sądu Rejonowego wniosek o zabezpieczenie spadku po zmarłym ojcu podnosząc, iż pozostał po nim majątek w postaci nieruchomości położonej w I. oraz środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży części tej nieruchomości. T. M. złożyła wówczas oświadczenie w tej sprawie, iż wspólnie z mężem postanowili przeznaczyć pieniądze na potrzeby własne, a część przeznaczili na darowizny na rzecz J. A. i B. K.. Wniosek o zabezpieczenie spadku został wówczas oddalony.

Sąd I instancji ustalił również, iż w dniu 5 grudnia 2008 r. T. M. sporządziła w formie aktu notarialnego testament, w którym do całości spadku powołała po połowie swoją córkę J. A. oraz swojego wnuka B. K.. T. M. była osobą samodzielną, początkowo mieszkała z mężem, a po jego śmierci samotnie. Zajmowała się sobą, ogrodem, psem i kotami. Z uwagi na wiek i okresowe choroby (złamanie kości udowej, złamanie ręki, operacja oczu na zaćmę) wymagała wzmoczonej pomocy w okresie rekonwalescencji, ale także przy zakupach, sprzątaniu, wożeniu na wizyty lekarskie. Większej pomocy wymagała na miesiąc - dwa przed śmiercią. W większości pomagał jej wnuk B. K. wraz ze swoją rodziną. Przyjeżdżał do babci co drugi dzień, opłacał rachunki, robił zakupy, zawoził T. M. do lekarza, dbał o dom, wykonywał drobne remonty. Załatwiał wszelkie formalności związane z nieruchomością oraz z opieką babci. T. M. zwracała mu poniesione koszty i wydatki. W okresie gdy T. M. miała złamaną kość udową mieszkał z nią A. A. i pomagał jej odpłatnie. W czasie gdy J. A. przebywała w Polsce, na okres swej obecności w Polsce przejmowała opiekę nad matką. Koszty utrzymania T. M. ponosiła samodzielnie z otrzymywanej emerytury oraz zgromadzonych oszczędności. Od 2009 roku T. M. w ciągu dnia miała zapewnioną trzygodzinną pomoc opiekunki w ramach opieki społecznej, która przynosiła trzy posiłki, pomagała w pracach porządkowych, robieniu zakupów. M. G. odwiedzała z kolei matkę średnio 1 - 2 razy w tygodniu, przeważnie w soboty lub niedziele, przywoząc jej drobne posiłki i zakupy. Nie odwiedzała matki kiedy przebywała za granicą u córki na okres pół roku lub gdy zachorował jej mąż w 2005 r. i chorował ciężko przez 3 lata. Odwiedzał wówczas T. M. jej syn K. G. oraz jego córka. Święta, w okresie, gdy oboje małżonkowie M. żyli, rodzina spędzała razem w domu Państwa M., po śmierci J. stosunki te uległy pewnemu rozluźnieniu. T. M. nie chciała przekazać M. G. kluczy do domu, nie miała zaufania do męża i syna najstarszej córki. Ostatni okres życia zmarła spędziła w szpitalu, rodzina także sprawowała nad chorą opiekę, powódka wraz synem odwiedzała matkę.

T. M. zmarła w dniu 25 kwietnia 2011 r., a spadek po niej na podstawie testamentu notarialnego nabyła córka J. A. i wnuk B. K. po 1/2 części każde z nich, co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I Ns 772/11. W chwili śmierci, spadkodawczyni była wdową, a M. G. i J. A. są jej jedynymi żyjącymi dziećmi. Z kolei pozwany B. K. jest jedynym następcą prawnym nieżyjącej córki L.. W chwili śmierci do spadku po T. M. wszedł udział w prawie własności nieruchomości położonej przy w I. ul. (...), stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie prowadzi Księgę Wieczystą KW (...), wynoszący 5/8 części. Wartość rynkowa całej nieruchomości przy ul. (...) w I., wynosi 647 000 zł, zaś wartość udziału 5/8 należącego do spadku wynosi 404 775 zł. W skład spadku po T. M. wszedł także wiszący, nieczynny zegar drewniany, o wartości 400 zł. Po śmierci spadkodawczyni został on zabrany z domu rodzinnego przez M. G. - za zgodą rodziny, albowiem został on jej obiecany.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie. Wskazując na treść art. 991 § 1 Kodeksu cywilnego Sąd ten zważył, iż zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadał przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału. W myśl § 2 tego artykułu ww. przepisu, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uiszczonej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Dokonując oceny zdolności powódki do pracy Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż powódka, będąca córką spadkodawczyni T. M. w chwili otwarcia spadku miała 72 lata. Jakkolwiek niezdolności do pracy ustala samodzielnie sąd w procesie o zachówek, może kierować się jednak pomocniczo kryteriami ustalonymi w przepisach z zakresu systemu ubezpieczeń społecznych – wskazując na podzielane stanowiska zaprezentowane w orzecznictwie sądów powszechnych wskazano, iż sam zaawansowany wiek spadkobiercy może uzasadniać zaliczenie danej osoby do osób trwale niezdolnych do pracy w rozumieniu art. 991 k. c., jak również iż wystarczające jest tu osiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego. Odwołując się do art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w brzmieniu obowiązującym w dacie otwarcia spadku (t. jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku emerytalnego, wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn, z zastrzeżeniem art. 46, 47, 50, 50a i 50e i 184. Tymczasem powódka urodzona jest w 1938 r. W ocenie Sądu Okręgowego wiek powódki w chwili otwarcia spadku, który jednocześnie wiąże się z osłabieniem siły organizmu i jego wydolności, jest wystarczającym powodem, aby uznać, iż powódce należy się zachówek w podwyższonej wysokości, co doprowadziło Sąd ten do wniosku, iż powódce przysługuje zachówek w wymiarze dwóch trzecich wartości udziału spadkowego, który by jej przypadał przy dziedziczeniu ustawowym. W przypadku dziedziczenia ustawowego w tej sprawie powódka byłby jedną z trzech spadkobierców i przypadłby jej udział wynoszący 1/3 spadku. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, iż z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych wynika wprost, iż powódka nie otrzymała od swojej matki żadnej darowizny. Nie została także powołana do spadku, gdyż jedynymi spadkobiercami testamentowymi są pozwani. W testamencie spadkodawczyni nie uczyniła na jej rzecz powódki żadnego zapisu. Skoro zaś zachówek jest wierzytelnością odpowiadającą części wartości udziału spadkowego, który przypadłby uprawnionemu, gdyby dziedziczył z ustawy, to gdyby w sprawie niniejszej zachodziło dziedziczenie ustawowe, to spadek odziedziczyliby powód i pozwani, po 1/3 części spadku. Skoro – jak wynika z okoliczności sprawy - spadek po T. M. nie był obciążony długami, a w jego skład wchodził udział 5/8 części w nieruchomości położonej w I. przy ul. (...) oraz nieczynny wiszący zegar drewniany o wartości 400 zł. Wartość przedmiotowej nieruchomości wynosi 647 000 zł, zatem wartość udziału w prawie własności przypadającego spadkodawczyni wynosi 404 375 zł (647 000 zł x 5/8). Łączna wartość czystego spadku wynosi 404 775 zł (404 375 zł + 400 zł). Dla ustalenia substratu zachowku, do czystej wartości spadku dolicza się zgodnie z art. 993 k. c. wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę (art. 994 § 1 k.c.), przy czym w tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił pogląd zaprezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – w wyroku z dnia 6 lutego 2014 r. (sygn. akt CSK 252/13), a którym Sąd ten wskazał, iż darowizny dokonane na rzecz osób będących spadkobiercami podlegają doliczeniu do spadku (art. 994 § 1 k.c.), choćby zostały poczynione dawniej niż na

dziesięć lat przed otwarciem spadku. Art. 993 k. c. przewiduje obligatoryjnie doliczenie darowizn dokonanych przez spadkodawcę do wartości spadku, bez możliwości prawnej zwolnienia z tego obowiązku przez spadkodawcę. Ponownie odwołując się do dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 17 maja 1985 r., sygn. akt III CZP 698/84, opublikowana w zbiorze Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej za rok 1985 nr 3, poz. 24) Sąd I instancji podniósł, iż w wypadku, gdy w skład spadku wchodzi udział spadkodawcy w majątku dorobkowym, dopuszczalne jest w procesie o roszczenia z tytułu zachowku samodzielne ustalenie przez sąd orzekający stanu i wartości spadku bez uprzedniego postępowania o dział spadku lub o podział majątku, który był objęty małżeńską wspólnością ustawową. Za dopuszczalne należało zatem uznać określenie składu i wartości tej części darowizny, dokonanej przez małżonków (w tym spadkodawcę) z majątku wspólnego, która to część w razie podziału majątku wspólnego, przynależałaby do majątku spadkodawczyni. W braku szczególnych danych, przyjąć można, że spadkodawca i jej mąż mieli równe udziały w majątku wspólnym (art. 43 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), a zatem dokonana przez tych małżonków darowizna na rzecz pozwanych w kwotach po 30 000 zł wywołała, dla potrzeb niniejszego postępowania, skutki takie, jak darowanie przez samego spadkodawcę dwóm pozwany kwot po 15 000 zł. Środki ze sprzedaży działki stanowiły wspólność ustawową małżeńską - pochodziły ze sprzedaży działki, która stanowiła ich wspólność. Doliczeniu do czystej wartości spadku podlega więc połowa kwoty darowizny - łącznie 30 000 zł (2 x po 15 000 zł).

Sąd Okręgowy zważył również, iż – zgodnie z art. 995 § 1 k. c. - wartość wskazanych przedmiotów darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Zgodnie z Komunikatem Prezesa GUS z dnia 13 lutego 2006 r. przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2005 r. wyniosło 2 380,29 zł. (M. P. Nr 12, poz. 159). Łączna kwota dokonanej darowizny na rzecz pozwanych stanowiła wówczas 12,60 średnich przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w 2005 roku (30 000 zł:2 380,29 zł). Z kolei w czerwcu 2015 roku średnie przeciętne miesięczne wynagrodzenie stanowiło kwotę 4 054,89 zł (M. P. poz. 40). Dokonując ustalenia wartości darowizny na dzień ustalenia zachowku w ten sposób, należało dokonać waloryzacji tej kwoty. W konsekwencji Sąd I instancji przyjął, iż łączna wartość darowizn, według cen aktualnych stanowi kwotę 51 091,61 zł (4 054,89 x 12,60). W takiej sytuacji dokonując zsumowania czystej wartości spadku po T. M. (404 775 zł) oraz wartości dokonanej przez nią na rzecz pozwanych darowizny po zwaloryzowaniu (51 091,61 zł) określić należy wartość substratu zachowku na kwotę 455 866,61 zł, a wysokość należnego powódce zachowku na kwotę 101 303,69 zł. (455 866,61 \* 1/3 \* 2/3). W przypadku dziedziczenia ustawowego, udział w spadku po T. M., przypadający na powódkę, wynosiłby bowiem 1/3, co odpowiada kwocie 151 955,54 zł. Skoro zatem powódce przysługuje zachówek w wysokości dwóch trzecich wartości udziału spadkowego, który by jej przypadął przy dziedziczeniu ustawowym (art. 991 § 1 k. c.), to zachówek powódki stanowi kwotę 101 303,69 zł (151 955,54 zł \* 1/3 \* 2/3). Od kwoty powyższej Sąd odliczył wartość zegara (400 zł), co do którego powódka po śmierci matki, za zgodą pozwanych weszła w jego posiadanie - nie udowodniono bowiem, aby wartość rynkowa tego zegara była wyższa, niż kwota wskazana przez powódkę (101 303,69 zł – 400 zł = 100 903,69 zł). W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 100 903,69 zł, wskazując, iż solidarność pozwanych wynikała z art. 1034 k. c., zgodnie z którym do chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe. Z oświadczeń strony pozwanej wynikało, iż nie nastąpił dział spadku po T. M.. Z kolei w myśl art. 922 § 3 k.c. do długów spadkowych należy min. obowiązek zaspokojenia roszczeń o zachówek.

Oceniając podnoszone przez pozwanych zarzuty, Sąd I instancji uznał za chybiony zarzut naruszenia przez powódkę zasad współżycia społecznego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutów pozwanych. - w analizowanym przypadku rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego byłoby właśnie oddalenie powództwa w całości lub obniżenie zachowku. W sytuacji gdy spadkodawczyni poczyniła na rzecz pozwanych darowizny w postaci pieniędzy, a następnie powołała ich do całości spadku o znacznej wartości, a na rzecz córki nie dokonała żadnego przysporzenia, to moralna norma równego traktowania dzieci wymaga zrekompensowania powódce takiej decyzji matki przynajmniej poprzez obciążenie pozwanych obowiązkiem zapłaty należnego jej zachowku. W tym zakresie ponownie wskazując na orzecznictwo sądów powszechnych, Sąd I instancji zważył, iż powołanie się na instytucję nadużycia prawa, jakkolwiek dopuszczalne, to zakres jego zastosowania powinien być wąski - zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu i pozbawić tego udziału można tylko w sytuacjach wyjątkowych - na podstawie art. 5 k. c. Tego rodzaju sytuacja w ocenie Sądu Okręgowego

w sprawie niniejszej jednak nie wystąpiła. Powództwo zostało oddalone w pozostałym zakresie – w związku z jego nieudowodnieniem. O odsetkach ustawowych Sąd I instancji orzekł od dnia 14 marca 2013 r. – od daty doręczenia pozwanym odpisu opinii biegłego, w szczególności mając na względzie, iż pozwany nie kwestionował zasady odpowiedzialności, a jedynie wskazaną wartość nieruchomości stanowiącą jedyny istotny składnik majątku spadkowego.

O rygorze natychmiastowej wykonalności orzeczono na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k. p. c., zaś o kosztach postępowania na podstawie art. 100 w zw. z art. 99 k. p. c. – uwzględniając, iż powódka wygrała proces w 68,54%, zaś przegrała w 31,46%.

Apelację od tego wyroku z dnia 26 czerwca 2015 r. wnieśli pozwani B. K. i J. A., zaskarżając go w części – w zakresie punktu 1 zasądzającego od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 38 507,69 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz w zakresie zasądzającym odsetki ustawowe od kwoty 62 396 zł za okres od dnia 14 marca 2013 r. do dnia 26 czerwca 2015 r, oraz w punkcie 3 – w zakresie rozstrzygającym od kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucili:

1) naruszenie prawa materialnego: a) art. 991 § 1 k. c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka, jako osoba, która w chwili otwarcia spadku miała 72 lata jest – ze względu na swój wiek – osobą trwale niezdolną do pracy, co skutkowało uznaniem, iż wartość należnego powódce zachowku odpowiada 2/3 wartości udziału spadkowego, który by jej przypadła przy dziedziczeniu ustawowym, podczas gdy wiek osoby uprawnionej z tytułu zachowku nie jest przesłanką, która w sposób bezpośredni przesądza o trwałej niezdolności do pracy takiej osoby; b) art. 5 k. c. poprzez błędne przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do obniżenia należnego powódce zachowku, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności prawidłowa ocena relacji osobistych powódki z matką oraz pozwanymi uzasadnia modyfikację wysokości przysługującego powódce zachowku w oparciu o zasady współżycia społecznego; c) art. 481 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że w niniejszej sprawie odsetki należą się powódce od dnia 14 marca 2013 r., tj. od dnia doręczenia pozwanym odpisu opinii biegłego rzeczoznawcy, podczas, gdy Sąd dla określenia wartości spadku i substratu zachowku przyjął ceny z chwili orzekania, wobec czego prawidłowym było zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania w sprawie; d) art. 1039 k. c. poprzez błędne przyjęcie, że połowa kwoty darowizny uczynionej na rzecz pozwanych przez J. i T. M. podlega doliczeniu do czystej wartości spadku po T. M., podczas gdy z oświadczenia spadkodawczyni z dnia 9 czerwca 2009 r. wynika jednoznacznie, że przedmiotowa darowizna została dokonana ze zwolnieniem z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową, wobec czego zgodnie ze wskazywanym przepisem nie powinna być ona doliczana do czystej wartości spadku po T. M.;

2) naruszenie przepisów postępowania – to jest art. 233 § 1 k. p. c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz dokonanie jej w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, polegający na: a) uznaniu przez Sąd zeznań pozwanego B. K. w zakresie wartości zabytkowego zegara, który po śmierci spadkodawczyni objęła we władanie powódka za niewiarygodne, mimo że to pozwany miał najlepszą wiedzę w przedmiotowej materii, zaś strona powodowa nie wykazała, że wskazywana przez nią wartość tego rodzaju zegarów opowiada rzeczywistej wartości zegara wchodzącego w skład spadku po T. M.; b) pominięciu przez Sąd zeznań świadków J. K. (1), J. K. (2), A. A. oraz L. D. przy dokonywaniu oceny więzi łączących powódkę z najbliższymi, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż relacje powódki z rodzicami oraz pozwanymi uległy ochłodzeniu jedynie na pewien czas, zaś przyczyną zmniejszenia częstotliwości wizyt powódki u matki były kwestie od niej niezależne.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 62 396 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty oraz poprzez oddalenie powództwa w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 62 396 zł naliczonych od dnia 14 marca 2013 r. do dnia 26 czerwca 2015 r. oraz o zmianę wyroku w punkcie 3. i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych solidarnie zwrotu kosztów procesu za obie instancje wg nrom przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanych nie jest zasadna, zaś podniesione w niej zarzuty muszą być uznane za chybione.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutów naruszenia prawa formalnego, co do nieprawidłowych w ocenie apelującego ustaleń faktycznych dotyczących wartości zabranego przez powódkę zegara zwrócić należy uwagę, iż argumentacja tego rodzaju nie została podniesiona w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Jakkolwiek pozwani (apelujący) w piśmie przygotowawczym z dnia 7 lipca 2014 r. zajęli stanowisko co do zegara, nie kwestionowali jego wartości wnosili jedynie, aby jego wartość została zaliczona w poczet należnych powódce kwot z tytułu zachowku – co zresztą Sąd Okręgowy prawidłowo uczynił. Tym samym zarzut tego rodzaju, podnoszony obecnie dopiero w apelacji winien być uznany w istocie za spóźniony. Zwrócić jednak należy uwagę również na inne okoliczności, które sprawiają, iż zarzut ten nie może być obecnie uznany za skuteczny. Definitywne ustalenie wartości zegara wymaga w istocie wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k. p. c., a tym samym kwestia ta winna być ustalana w drodze opinii stosownego biegłego. Mając na uwadze, iż z ustalenia wartości zegara to pozwani wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne (zaliczenie tej wartości obniża bowiem ich zobowiązania z tytułu zachowku), to na nich spoczywał obowiązek zaoferowania w tym zakresie stosownego materiału dowodowego, w szczególności zaś sformułowania wniosku o przeprowadzenie dowodu. Niewątpliwie pozwani obowiązkowi temu nie uczynili zadość. Podzielić zatem tu należy stanowisko Sądu Okręgowego co do sposobu ustalenia wartości takiego zegara, który w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia w sposób prawidłowy wskazuje, iż to powódka przyznała wartość zabranego zegara i – wobec braku innego materiału dowodowego – na taką niesporną kwotę wartość tą ustalił. Wobec braku zaoferowania przez pozwanych stosownego materiału dowodowego, wskazującego iż wartość takiego zegara była inna, aniżeli ta, która przyznana została przez pozwaną, brak było możliwości dokonania w tym zakresie odmiennych ustaleń.

Podobnie za prawidłowe uznać należy ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy w zakresie relacji pomiędzy powódką a spadkodawczynią. Szczegółowa analiza wskazanych w apelacji zeznań świadków J. K. (1), J. K. (2), A. A. oraz L. D., nie pozwala na dokonanie innych ustaleń, niż uczynił to Sąd Okręgowy. I tak zwrócić należy uwagę, iż z zeznań świadka J. K. (1) (córci pozwanego) wynika, iż powódka utrzymywała relacje z rodzicami, chociaż rzadsze niż pozostała część rodziny (raz na dwa, trzy tygodnie). Z kolei z zeznań żony pozwanego J. K. (2) wynika, iż – jak dowiedziała się od spadkodawczynie - była kilkumiesięczna przerwa (świadek oceniała to na przerwę roczną) w kontaktach pomiędzy powódką a jej rodzicami, jak również, iż widywała powódkę – chociaż rzadko – u zmarłej, nawet w szpitalu i w dniu śmierci. Z kolei na podstawie zeznań świadka A. A. ustalić należało, iż powódka przyjeżdżała do matki nawet dwa razy w tygodniu, przygotowując obiad, czy robiąc zakupy. Z zeznań świadka L. D. wynika również, iż doszło do rocznej przerwy w kontaktach pomiędzy powódką, a spadkodawczynią, co miało miejsce bezpośrednio po dokonaniu darowizny na rzecz pozostałej rodziny. Co do intensywności relacji w pozostałym zakresie świadek ten wskazała, iż było kilka wizyt rocznie, po których spadkodawczynie była roztrzęsiona. Z jednej strony nawet tak wybiórczo wskazany materiał dowodowy nie potwierdza w pełni twierdzeń pozwanych, z drugiej zaś materiał ten powinien być oceniany łącznie z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Ocena całości materiału dowodowego została przez Sąd Okręgowy dokonana w sposób prawidłowy, a poczynione w tym zakresie ustalenia faktyczne nie wzbudzają wątpliwości.

Jako niezasadne ocenić należy również zarzuty naruszenia prawa materialnego. W tym zakresie dokonując analizy zarzutu naruszenia art. 991 § 1 k. p. c. poprzez błędne przyjęcie, iż powódka jako osoba 72 letnia była osobą niezdolną do pracy, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż ocena zdolności do pracy osoby uprawnionej do zachowku winna być każdorazowo oceniana indywidualnie. Jednakże podkreślić należy, iż zaawansowany wiek uprawnionego, uprawniający go do skorzystania ze świadczeń z zabezpieczenia społecznego, stwarza silne domniemanie faktyczne trwałej niezdolności tej osoby do pracy. Materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie stwarza podstaw do jakiegokolwiek obalenia tego domniemania. Okoliczności tej w żadnym stopniu nie podają w wątpliwość twierdzenia podniesione w apelacji. Nawet ustalenie, iż kilka lat przed otwarciem spadku powódka opiekowała się chorym mężem, pozostaje w istocie bez wpływu na ocenę zdolności powódki do pracy. Z jednej strony opieka ta była sprawowana, gdy powódka miała 67 – 69 lat, a zatem była o kilka lat młodsza, nie sposób zresztą w sposób precyzyjny ustalić z jaką intensywnością opieka ta była świadczona (w szczególności czy była świadczona wyłącznie przez powódkę, czy też w opiece tej uczestniczyli również inni członkowie rodziny). Przynajmniej

jednak odróżnić należy opiekę sprawowaną nad bliskim członkiem rodziny, często związaną z wysiłkiem ponad siły, od zdolności do wykonywania pracy zawodowej. Lakoniczna argumentacja podniesiona w apelacji (nawet pomijając tu kwestię, iż winna być ona w istocie podniesiona przed Sądem I instancji) nie może prowadzić do zakwestionowania prawidłowych w tym zakresie rozważań Sądu Okręgowego.

Dokonując zarzutu naruszenia art. 5 k. c. zważyć należy, iż nie sposób dopatrzeć się w dochodzącej swojego roszczenia z tytułu zachowku powódki nadużycia prawa podmiotowego. Podzielić co do zasady należy wyrażone w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia stanowisko co do możliwości stosowania art. 5 k. c. w sprawach o zachowek jedynie w sposób wyjątkowy. W istocie nadużycie prawa podmiotowego w sprawach o zachowek zachodzić będzie w stanach faktycznych zbliżonych do stanów, w których uzasadnionym byłoby dokonanie przez spadkodawcę wydziedziczenia (art. 1008 k. c.). Niewątpliwie tego rodzaju okoliczności w sprawie niniejszej nie zachodziły. Prawidłowo dokonane w tym zakresie ustalenia faktyczne, (całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie) wskazują wprost, iż pomiędzy powódką, a jej matką istniały relacje, które ze względu na ich intensywność można określić jako bliskie, chociaż w pewnym okresie nastąpiła przerwa we wzajemnych kontaktach spowodowana zapewne – jak prawidłowo wskazał to Sąd I instancji – rozżaleniem powódki przy pominięciu jej w podziale pieniędzy ze sprzedaży działki. Doszło wówczas do skonfliktowania rodziny powódki z jej rodzicami. Po tym okresie doszło do nawiązania relacji pomiędzy powódką a matką, przy czym relacje te winny być uznane za intensywne, skoro powódka odwiedzała matkę kilka razy w miesiącu. Z okoliczności tych wnioskować w istocie należy, iż nawet jeżeli pomiędzy Panią doszło do konfliktu, to z czasem wzajemne emocje ostygły. Jakkolwiek materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, iż relacje te były serdeczne, to z pewnością częste. Powódka zaangażowała się w pomoc matce i nawet jeżeli czyniła to w zakresie mniejszym niż pozostali członkowie rodziny (jak się wydaje preferowani w istocie przez matkę), nie sposób uznać, iż winna ona być pozbawiona zachowku lub też iż jej uprawnienie do zachowku winno być ograniczone. Dokonując oceny dalszej argumentacji podniesionej w apelacji zwrócić należy uwagę, iż relacje powódki z pozwanym, a tym bardziej syna powódki z pozwanym na tle współwłasności nieruchomości (utrudnianie pozwanemu wykonywania prac konserwacyjnych na nieruchomości, czy też jej wynajęcia, odłączenie przez syna powódki dopływu mediów do nieruchomości) nie mają wpływu na ocenę uprawnień powódki do otrzymania zachowku.

W apelacji podniesiono również zarzut naruszenia art. 481 Kodeksu cywilnego – nieprawidłowego przyjęcia, iż odsetki należą się powódce od daty doręczenia odpisu opinii biegłego, podczas gdy w ocenie pozwanych winny być one należne od daty wyrokowania. Zważyć tu należy, iż uregulowania ustawowe nie wskazują na termin, w jakim winny być zaspokojone roszczenia o zachowek, co prowadzi do wniosku, iż w istocie powinny być one spełnione bezpośrednio po wezwaniu. Jeżeli precyzyjne ustalenie wysokości zobowiązania z tego tytułu następuje z trudnością, roszczenie to powinno być spełnione bezpośrednio po ustaniu tych trudności. W realiach procesowych sprawy niniejszej trudności w ustaleniu wysokości zobowiązania z tytułu zachowku wynikały z potrzeby ustalenia wartości substratu zachowku, co w praktyce sprowadzało się do ustalenia wartości wchodzącej w skład spadku nieruchomości. Tak ustalona wartość nieruchomości nie była przez strony kwestionowana, co prowadzi do wniosku, iż w chwili sporządzenia opinii przez biegłego znana była wysokość odpowiedzialności pozwanych. Jakkolwiek po sporządzeniu opinii przez biegłego postępowanie było kontynuowane, jednak na tym jego etapie Sąd realizował wnioski dowodowe związane zarzutami podnoszonymi przez pozwanych (przede wszystkim zmierzających do wykazania, iż dochodzenie roszczenia stanowi nadużycie prawa podmiotowego), które to zarzuty okazały się być ostatecznie niezasadne. W takiej sytuacji nie sposób obciążać powódki realizacją niezasadnych zarzutów pozwanych, a przeciwnie ewentualne konsekwencje w tym zakresie powinny obciążać właśnie pozwanych. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż stanowisko Sądu Okręgowego co do ustalenia daty wymagalności dochodzonego roszczenia było prawidłowe. Na marginesie – odnosząc się do wskazywanego w uzasadnieniu apelacji dorobku orzeczniczego sądów powszechnych – zwrócić należy uwagę na pewną odmienną gromadzenia materiału procesowego w sprawie niniejszej, w której ustalenie wartości substratu zachowku nastąpiło na początkowym etapie postępowania, inaczej aniżeli ma to miejsce w większości tego rodzaju spraw, w których przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych zazwyczaj poprzedza bezpośrednio wyrokowanie w sprawie.

Apelujący podnieśli również zarzut naruszenia art. 1039 Kodeksu cywilnego. Zwrócić należy uwagę, iż stosownie do art. 1039 § 1 k. c. jeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnymi albo między zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia, zgodnie zaś z § 2 tego artykułu spadkodawca może włożyć obowiązek zaliczenia darowizny lub zapisu windykacyjnego na schedę spadkową także na spadkobiercę ustawowego niewymienionego w paragrafie poprzedzającym. Pomijając tu kwestię, iż uregulowanie powyższe dotyczy dziedziczenia ustawowego, które w sprawie niniejszej nie miało miejsca, podkreślić należy, iż – jako znajdujące się Tytule VIII Księgi Czwartej Kodeksu cywilnego – Wspólność majątku spadkowego i dział spadku – nie ma ono zastosowania do roszczeń o zachówek. W zakresie dochodzenia zachowku prawodawca w sposób wyraźny przewidział odmienną regulację – art. 993 k. c., który to przepis został prawidłowo zinterpretowany przez Sąd Okręgowy. Także zatem ten zarzut podniesiony przez apelujących nie mógł być uznany za zasadny.

Mając powyższe na uwadze oraz treść art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego Sąd Apelacyjny oddalił apelacje jako niezasadną.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.